

## **Dwa baraki na III polu**

### **Lubelski IPN prowadzi śledztwo w sprawie obozu NKWD na Majdanku**

W Warszawie walczyli powstańcy. W Moskwie przedstawiciele rządu RP na emigracji rozmawiali ze Stalinem. W Lublinie zaś trwały aresztowania żołnierzy Armii Krajowej. Polowania na oficerów i szeregowców AK urządziło NKWD. Aresztowani żołnierze trafiali na Majdanek. Do obozu niedawno wyzwolonego przez Armię Czerwoną.

- Jak długo ten obóz istniał? Ilu żołnierzy w nim zostało osadzonych? Kiedy został zlikwidowany? To pytania, na które na razie nie ma precyzyjnych odpowiedzi. Jedno nie ulega wątpliwości. Obóz NKWD działał na Majdanku – mówi Janina Kielboń, zastępca dyrektora Państwowego Muzeum na Majdanku, która jedenaście lat temu sięgnęła do dokumentów na ten temat. – Wcześniej nie było takiej możliwości. Przed 1990 rokiem kwestie związane z działalnością NKWD należały do tematów zabronionych – przypomina dyr. Kielboń.

Jednak to, co znalazło się w archiwach muzeum okazało się bardzo skąpym materiałem. – Dlatego rozpoczęłam poszukiwania dokumentów w innych archiwach w Polsce. Także w Petersburgu i w Moskwie. Nadaremno – wspomina.

Co zatem wiadomo na temat obozu NKWD na Majdanku?

- 26 lipca 1944 r. rząd ZSRR zawarł porozumienie z PKWN, na mocy którego radzieckie służby bezpieczeństwa otrzymały nieograniczoną władzę. Pozwoliło to Rosjanom na całkowitą swobodę w działaniach przeciwko AK, co zaowocowało rozbrajaniem oddziałów, wcielaniem szeregowych do tworzonego wojska polskiego i internowaniem oficerów – wspomina dyr. Kielboń.

Szacuje się, że obóz na Majdanku zaczął działać na przełomie pierwszej i drugiej dekady sierpnia.

- Prawdopodobnie 8 sierpnia przywieziono dziesięciu oficerów z 3 Dywizji Piechoty. To był pierwszy taki transport. Potem każdego dnia przywożono kolejnych więźniów – relacjonuje Janina Kielboń.

Żołnierze zostali umieszczeni na III polu. W dwóch stajennych barakach, bez okien, których jedynym wyposażeniem były drewniane prycze. Zamiast pościeli żołnierze AK otrzymali niemieckie płaszcze wojskowe.

- W aktach, które znajdują się w naszym archiwum, zachowała się lista imienna 84 oficerów oraz wykaz 52 podchorążych i podoficerów. Są tam przedstawiciele wszystkich rodzajów broni. Najmłodszy więzień miał 21 lat, najstarszy 68 – wylicza dyr. Kielboń.

Wśród osadzonych znalazły się wybitne postaci, m.in. major Janusz Mościki, szef referatu lotnictwa w Oddziale III Komendy Okręgu AK Lublin. Major Mościki w kampanii wrześniowej dowodził 6 plutonem łącznikowym przy sztabie Armii „Poznań”.

23 sierpnia 1944 r. na placu apelowym obozu zaparkowały samochody ciężarowe, na których umieszczono około 250 oficerów i podoficerów wcześniej wyprowadzonych z baraków. Z Majdanka żołnierze AK trafili na stację Lublin – Tatary. Tam czekały na nich wagony, którymi zostali wywiezieni do Riazania oraz innych obozów ZSRR. Do kraju wrócili w 1947 r. Nie wszyscy. Przez trzy lata rodziny nic nie wiedziały o losie aresztowanych przez NKWD.

Kiedy obóz przestał istnieć?

- Z niektórych dokumentów można wnioskować, że obóz na Majdanku funkcjonował również we wrześniu. Nie udało się jednak znaleźć żadnego więźnia, który przebywał w tym miesiącu na III polu. Kwestia ta wciąż pozostaje otwarta – kończy dyr. Kielboń.

### **Jest szansa na poszerzenie wiedzy na temat obozu na Majdanku.**

Od początku stycznia lubelski IPN prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa i bezprawnego pozbawienia wolności żołnierzy AK oraz członków innych organizacji niepodległościowych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego.

Zawiadomienie w tej sprawie złożyli jesienią ubiegłego roku lubelscy członkowie Światowego Związku Żołnierzy AK oraz Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym.

- Po przeprowadzeniu czynności sprawdzających doszedłem do wniosku, iż są podstawy do wszczęcia śledztwa – wyjaśnia Marcin Wroński, prokurator pionu śledczego w lubelskim IPN. Postępowanie jeszcze nie ruszyło pełną parą. – To bardzo świeża sprawa – tłumaczy prokurator Wroński.

IPN poszukuje świadków oraz osoby, które przeżyły ten obóz albo posiadają informację na ten temat.

## **Podwójne druty**

Następnie starano się nawiązać kontakt z grupą oficerów AK przebywających na 3-cim polu na Majdanku, jednak było to bardzo trudne, gdyż dostępu do nich broniły podwójne druty i podwójna straż sowiecka. Przerzucono wprawdzie trochę jedzenia na oślep, nie wiedząc komu, ponieważ wartownicy grożąc strzelaniem kazali się usunąć i kontaktu nawiązać nie pozwolili.

*(dokumenty OPUS-u referatu Komendy Lubelskiego Okręgu Armii Krajowej znajdujące się w zbiorach Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku).*

## **Depesza**

Masowe aresztowania żołnierzy AK przeprowadzane są na całym terenie okręgu przez NKWD i tolerowane przez PKWN. Aresztowanych osadza się na Majdanku. Znajdują się tam sztaby 3 i 9 d.p. z gen. \*Halką, około 200 oficerów i podoficerów, 2500 szeregowych. Komendant okręgu i Delegat Okręgu od 27 lipca internowani, mają być oddani pod sąd. Zarzut – faszyzm i współpraca z Niemcami. Ogłoszono mobilizację czterech roczników oraz oficerów i podoficerów zawodowych i rezerwy do lat 50 – 60. Straty ponoszone przez naród i AK nie są mniejsze niż podczas okupacji niemieckiej. Traktowanie – niejednokrotnie stosuje się bicie. Płacimy już nawet krwią.

*(fragment depeszy wysłanej 19 sierpnia ze sztabu lubelskiego okręgu AK do Rządu w Londynie)*

\*gen. Halka w rzeczywistości po aresztowaniu został przewieziony do Moskwy, gdzie trafił do więzienia

## **Co nas czeka?**

Jesteśmy traktowani jak jeńcy wojenni. Wyżywienie podłe – wielu choruje na żołądek. Brak kontaktu z rodzinami. Nie dopuszczają przesyłek żywnościowych i odzieżowych. Paląca sprawa – szczepienia ochronne przeciw czerwoncem i tyfusowi. Jedzenie odbywa się w prymitywny sposób, np. bez łyżek, misek itd. Ludzie szukają naczyń po śmietnikach. Wyraźnie nie określają nam powodu przetrzymywania i dalszego losu, jaki nas oczekuje.

*(relacja jednego z więźniów)*